



**SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
IX KADENCJA**

---

Warszawa, dnia 30 kwietnia 2019 r.

**Druk nr 1170**

---

**Pan  
Stanisław KARCZEWSKI  
MARSZAŁEK SENATU  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Na podstawie art. 84 ust. 1 Regulaminu Senatu my, niżej podpisani senatorowie,  
wnosimy projekt uchwały

**upamiętniającej prof. Karola Modzelewskiego.**

Do reprezentowania nas w dalszych pracach nad tym projektem uchwały  
upoważniamy senatora Jana Rulewskiego.

(-) Bogdan Klich

(-) Jan Rulewski

**UCHWAŁA**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia

**upamiętniająca prof. Karola Modzelewskiego**

Odeszła od nas postać wybitna, człowiek wielkiej myśli i poświęcenia, kawaler Orderu Orła Białego i Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, senator I kadencji, profesor, członek Polskiej Akademii Nauk, doktor honoris causa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, laureat Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej i Nagrody Literackiej „Nike”. Szerokiej opinii publicznej dał się poznać jako wybitny, na miarę europejską, historyk okresu średniowiecza. Jego monografia pt. „Barbarzyńska Europa”, będąca wynikiem długoletnich badań, odsłaniała tożsamość europejską w okresie przedchrześcijańskim.

Część jego prac, nie bez przeszkód ze strony władz, powstawała w warunkach więziennych. Sam dorobek naukowy sytuuje zmarłego Karola Modzelewskiego w gronie wybitnych uczonych polskich.

Był także człowiekiem wielkich czynów i poświęcenia. Począwszy od lat młodości sprzeciwiał się partyjno-państwowej dyktaturze PZPR. Dał temu wyraz podczas przełomu październikowego w 1956 r., czynnie uczestnicząc na wiecach w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, podczas demonstracji na ulicach Warszawy, we wzmacnianiu suwerenności państwa polskiego.

W 1964 r. jako młody marksista publicznie wraz z Jackiem Kuroniem w „Liście otwartym do Partii” skierował wobec władz partyjnych ostre zarzuty zdrady robotników. W wyniku represji politycznych skazano go na 3,5 roku więzienia.

W 1968 r., gdy władze zakazały wystawiania „Dziadów” Mickiewicza w teatrze, organizował wiece studentów. Wzywał do „niepodległości bez cenzury”. I tym razem władze dość szybko zareagowały - ponownym skazaniem na 3 lata więzienia.

Po wyjściu z więzienia uniemożliwiono mu pracę naukową w Warszawie.

Powstanie „Solidarności” zastało go we Wrocławiu, gdzie szybko podkreślił swoje przywiązanie do nowopowstałego ruchu. Stał się członkiem regionalnego prezydium. Jego

działalność jeszcze bardziej owocowała na szczeblu krajowym w ramach Krajowej Komisji Porozumiewawczej, a po I Zjeździe NSZZ „Solidarność” - Komisji Krajowej. Pełnił w niej funkcję rzecznika prasowego i członka prezydium. Związek zawdzięcza Karolowi Modzelewskiemu nadanie jego historycznej nazwy. W okresie legalnej działalności Związku był autorem licznych uchwał formujących jego doktrynę. Ich przenikliwość była czytelna dla wielomilionowej rzeszy członkowskiej, a dokuczliwa dla władz. Rzec można - stał się doktorem „Solidarności”.

W momencie wprowadzenia stanu wojennego komunistyczne władze, zwalczając „Solidarność”, uderzały w znaczące w niej osoby. Dlatego Karol Modzelewski został internowany, a po zakończeniu internowania aresztowany (już po raz trzeci) wraz z grupą innych czołowych postaci Związku, w tym KOR. Odrzucał wszelkie targi władz i innych instytucji dotyczące uwolnienia w zamian za milczenie lub wygodną emigrację.

W 1989 r. z ramienia Komitetu Obywatelskiego został senatorem. Pozostał wierny swoim poglądom, krytykując program Leszka Balcerowicza. Doszukiwał się w nim marginalizacji ludzi z „Solidarności”, którzy dla niego byli bastionem odzyskanej suwerenności.

Nie był politykiem, a jeśli już, to z konieczności dziejowej, podobnie jak inni polscy intelektualiści, twórcy i artyści, którzy za sprawę podstawową uważali służenie na równi nauce czy sztuce i ojczyźnie. W wolnej Polsce wybrał naukę, choć nie przestał zabierać głosu w obronie demokracji, tolerancji, swobody badań naukowych. Na płaszczyźnie polityki zagranicznej występował przeciwko mocarstwowej hegemonii.

Do końca swego życia pozostał człowiekiem lewicy. Był skromny, uczynny, niezwykle pracowity, oddany służbie społeczeństwu. Jego studenci poświadczają jego niepospolitość i otwartość jako wykładowcy.

Przed śmiercią wydał autobiografię pt. „Zajeźdźmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca”, tłumaczoną na inne języki. Oddał hołd walce „Solidarności”, a wierność swoim poglądom zapisał w epilogu, stawiając przed młodymi jako sprawę otwartą potrzebę rewolucji. Choć był osobą niereligijną, to życzył im: „Szczęść wam Boże. I nam”.

Senatorowie pochylają głowy przed niezwykle mozolną, a zarazem znaczącą dla losów Polski, życiową drogą Karola Modzelewskiego.

Pozostanie w naszej pamięci!

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.